



To jest Chruptak. Chruptaku, chodź do nas, przywitaj się ładnie! Nie chce... To pewnie dlatego, że jest dzisiaj trochę zmartwiony i bardzo Cię potrzebuje. Czy pomożesz mu znaleźć wyjście z trudnej sytuacji?

Ta historia zapętla się tak, jak zechcesz!

Każdy fragment opowieści został oznaczony kolorowym kółkiem z numerem. To Ty decydujesz, co będzie działo się dalej. Wystarczy, że wybierzesz jedno z możliwych rozwiązań i przejdziesz do fragmentu oznaczonego takim samym kolorowym kółkiem.

Kogo Chruptak spotka na swojej drodze i czy znajdzie to, czego szuka? Jak myślisz?



1  
Chruptak obudził się, otworzył szeroko swój kolorowy dziób i ziewnął. Ależ dobrze się spało! Teraz pora na śniadanie!

Chciał przygotować swoją ulubioną kanapkę z masłem i żółtym. Ale co to? Gdzie masło? Skończyło się, co za pech!

Postanowił wyjść z dziupli i uzupełnić zapasy, bo w brzuchu burczało mu już na całego. Najpierw grzecznie umył zęby. O nie! Ulubiony kubek, w którym Chruptak trzymał swoją szczoteczkę, spadł na podłogę i potłukł się w drobny mak. Taki pech!

Jak to się mogło stać? Brak śniadania to zły znak! Moje szczęście bawi się ze mną w chowanego! – pomyślał Chruptak. – Muszę czym prędzej znaleźć żółtym na masło, bo tam, gdzie będą żółtym, tam na pewno jest także moje szczęście. Tylko gdzie go szukać?



Gdzie Chruptak szukał szczęścia?  
w koronach drzew  
na ziemi



2

Chruptak wskoczył na gałąź sąsiedniego drzewa i zdziwił się. Ile tu liści! Nic przez nie nie widać, trzeba wejść wyżej i dobrze się rozejrzeć. Żołędzie muszą rosnąć gdzieś tuż-tuż. Żołędzie oznaczają maselko, maselko oznacza pełny brzuch, a pełny brzuch szczęście i wreszcie wszystko będzie w porządku.

– Już ja was znajdę, żołędzie? Na pewno jesteście gdzieś blisko, czuję to – zaskrzeczał z nadzieją, wytyczając wzrok.

Skakał coraz wyżej i wyżej. O mały włos nie spadł, bo spróchniała gałąź pod jego stopami nagle pękła – co za pech! W ostatniej chwili przeskoczył na sąsiedni konar i nagle usłyszał tuż przed sobą dziwny dźwięk. Ktoś chował się przed Chruptakiem wśród gęstych liści. Koniecznie trzeba sprawdzić, kto to może być!

Ostrożnie rozgarnął gałązki na boki i wykrzyknął:

– Dzień dobry!

Kogo spotkał Chruptak?

wiewiórkę

4

kruka

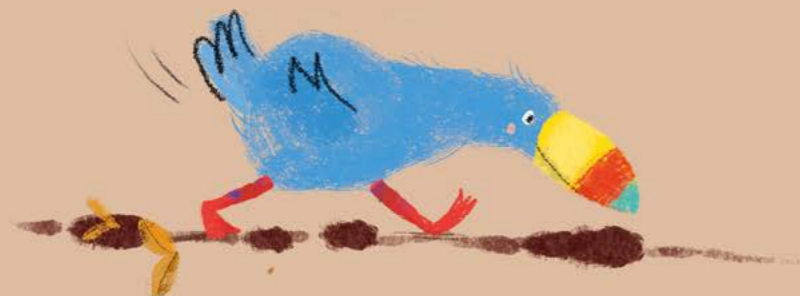
5





Chruptak zeskoczył rażno na ziemię i rozejrzył się. Ile tutaj opadłych liści i błota! Ciężko będzie znaleźć chociaż kilka żołądzi, ale spróbować trzeba.

Zaczął biegać z dziobem przy samej ziemi, rozrzucając nim kupki mokrych liści i rozgarniając gałęzie. No nie, nigdzie ani śladu żołądzi, ktoś chyba był tu wcześniej i zdążył wyzbierać wszystkie. A to pech!



– Nie wrócę do domu bez żołądzi, chcę mieć maselko, bo burczy mi w brzuchu! – tupnął nogą Chruptak i postanowił pomaszerować w głąb lasu, bo prawdziwe chruptaki się nie poddają. Co prawda



Chruptak jeszcze nigdy nie spotkał innego chruptaka, ale to akurat wiedział na pewno. Pewne rzeczy po prostu się czuje!

Maszerował dziarsko, wciąż uważnie patrząc pod nogi. Widział liście, źdźbła trawy, gałązki, szyszki... A to co takiego?

Kogo dostrzegł Chruptak?

jeża

mrówki

8

9